



Barką w Wenecji

W lodówce chłodzi się lokalne wino wraz z pięcioma kilogramami muli i krewetek. Zapasy zrobione, można wypływać. Przed nami prosta droga na północ. Kierujemy się w stronę Wenecji.



Paolo uśmiecha się szeroko, po czym wystawia w naszą stronę trzy palce. To wszystko jest proste – mówi, musicie pamiętać tylko o trzech rzeczach: uno – nie wpłynąć na mieliznę, due – nie rozładować akumulatorów, tre – nie dopuścić do całkowitego opróżnienia zbiorników z wodą, bo, jak wam wcześniej mówiłem, woda w elektrycznych toaletach nie jest wodą zaburtową. No to szerokiej drogi i powodzenia! Może rzeczywiście nie będzie to takie trudne? Nasza barka ma 15 metrów i jest najdłuższa w porcie. Poczujemy się, że czarter barek odbywa się bez uprawnień, więc jeśli wszyscy dają sobie radę, to i nam się uda, a brak służ powinien uprościć sprawę. Tak oto zaczyna się nasza przygoda z Laguną Wenecką.

CHIOGGIA

Prawdziwa, żywa i włoska. Ze względu na porę roku nie spotkaliśmy tu zbyt wielu turystów. Pełno było natomiast rybaków, głośno i gwałtownie perorujących w licznych knajpkach, rozsianych wzdłuż portowego nabrzeża. Pełno było też suszącego się prania i owoców morza na lokalnym targu rybnym. Nasze odkrywanie Chioggia ograniczyło się do najstarszej części miasta, leżącej pomiędzy Isola dei Cantieri a Isola dei Saloni. Najbardziej malowniczy, zbliżony klimatem do Wenecji okazał się kanał Vena. Kolorowe fasady domów odbijają się w wodzie, niewielkie rybackie łódeczki przycumowane do brzegu wraz z licznymi kamiennymi mostkami tworzą wizytówkę tego miasta. Spoglądając w głąb kanału Vena na zniszczone czasem elewacje budynków i kamienic, zadajemy sobie pytanie „Czy nie

tak samo było tu 100, a może 200 lat temu?”

DO WENECJI

W lodówce chłodzi się lokalne wino wraz z pięcioma kilogramami muli i krewetek. Zapasy zrobione, możemy wypływać. Nareszcie! Odchodzimy od nabrzeża i wypływamy na lagunę, zostawiając za sobą bazylikę San Domenico. Przed nami prosta droga na północ. Kierujemy się w stronę Wenecji, płynąc wzdłuż zachodniego wybrzeża Pellestriny. Odległości nie są tu duże – płynąc non stop, do Wenecji dotrzemy w ciągu 3 godzin.

PELESTRINA

Długa (11 km) i wąska. Stanowi naturalną barierę odgradzającą od wschodu Lagunę Wenecką od Morza Adriatyckiego. Na wyspie nie ma żadnego hotelu, a co za tym idzie, turystów. Mieszkańcy wyspy żyją w rytmie przyptyków i odpływów, trudniąc się w większości rybołówstwem. Ciekawa jest historia tego miejsca: podczas bitwy pod Chioggia w XIV w. wyspa uległa całkowitemu zniszczeniu. Doża z Chioggia wysłał cztery rodziny szlacheckie do odbudowania i zasiedlenia wyspy, a one podzieliły Pellestrinę między swoje wpływy, tworząc zaczątki miast. Nazwiska owych rodzin to do dnia dzisiejszego najbardziej popularne nazwiska na wyspie (biedny listonosz). Robimy krótki postój na Pellestrinie. Kolorowe, lekko spłowiałe fasady domów, rybackie kutry wzdłuż nabrzeża i dużo miejsca na pierwsze manewry portowe. Płynąc wzdłuż wybrzeża, po przeciwległej stronie dostrzegamy prowizoryczne chaty rybackie, po-



budowane na płytkich wodach laguny. Te prymitywne konstrukcje przypominają wyglądem siedziby bezdomnych. Podobno hoduje się tutaj mule. Do ich hodowli służą również drewniane konstrukcje z licznymi linami opuszczonymi do wody – stanowiące charakterystyczny element laguny.

Muzeum pod gołym niebem Mijamy Lido i kanałem di S. Spirito udajemy się w stronę Wenecji – słynnego miasta zakochanych, określanego jako muzeum pod gołym niebem. Warto zostać w Wenecji trochę dłużej niż robi to większość turystów. Szczególnie rankiem i pod wieczór można dostrzec prawdziwe życie miasta: spieszących do Arsenatu pracowników Marynarki Wojennej, poranny ruch na targu rybnym i warzywnym w Rialto, sprzątaczy ulic z ich charakterystycznymi wózkami, listonoszy roznoszących pocztę, gondolierów przygotowujących się do pracy, ale również nielegalnych emigrantów z Afryki sprzedających na ulicy podrabiane torebki Dolce-&Gabbana i inne drobiazgi.

Codzienne życie w Wenecji nie jest łatwe. Decydując się na nie, trzeba pogodzić się z wieloma ograniczeniami. Posiadanie samochodu jest tutaj niemożliwe, podobnie jak motoru czy nawet roweru. Wąskie, kamienne mostki przerzucone nad blisko 200 kanałami znacznie ograniczają możliwości poruszania się. Pozostają własne nogi i sieć znakomicie zorganizowanych tramwajów wodnych. Jak najszybciej dostać się do chorego? Oczywiście, na sygnale i kanałem. Jak dostarczyć pocztę? Przyplynie motorówka i roznieść listy wzdłuż kanału. Wszystko przewozi się drogą wodną – od walizek turystów po materiały budowlane. Ciekawy jest system zbierania śmie-

ci: ponieważ nie ma śmieciarek, nie ma też pojemników zbiorczych na śmieci. Mieszkańcy przygotowują śmieci w niewielkich plastikowych torbach i zostawiają je na ulicy, koło drzwi, na parapetach, spuszcza ją na linach z wyższych pięter. Następnie, służby porządkowe uzbrojone w czterokołowe wózki (dwa tylne duże, dwa przednie, bardzo małe – pozwalające na łatwe pokonywanie mostów) zbierają je wszystkie, by finalnie rzucić je na barki – śmieciarki. Spacerując wieczorem po Wenecji, łatwo zauważyć, że wiele mieszkań stoi pustych. Powodów jest wiele: wysokie czynsze, trudności w odnalezieniu spadkobierców, prawo faworyzujące najemców. Wszystko to sprawia, że średnia wieku mieszkańców Wenecji jest najwyższa we Włoszech.

Współcześnie, znakiem rozpoznawczym Wenecji nie jest bynajmniej skrzydlaty lew – symbol Republiki Weneckiej – lecz gondola. Ta charakterystyczna łódź, będąca pozostałością autentycznej weneckiej kultury, jest wykonana z ośmiu gatunków drewna. Potrzeba aż trzech miesięcy na jej zbudowanie. Do dzisiaj istnieją w Wenecji cztery zakłady szkutnicze, specjalizujące się w wyrobie tych łodzi. Widok kołyszących się na falach laguny gondoli przed Pałacem Dożów na długo pozostaje w pamięci.

PO KANAŁACH

Barką nie wolno pływać po Canal Grande. Podziwiamy zatem Wenecję, płynąc kanałem St. Marco. Po prawej stronie Plac św. Marka i Pałac Dożów, po lewej La Giudecca. Ruch na wodzie jest bardzo duży. Próbuje zawrócić i opłynąć wyspę od wschodu. Ale jak tu

płynąć, gdy przed nami wyrosły stada barek-śmiecciarek? Chcemy je ominąć szerokim łukiem, gdy nagle wszyscy zaczynają do nas krzyżeć, trąbić i łapać się za głowę. Okazuje się, że wpłynęliśmy na mieliznę. Rzeczywiście, gdzie się nie rozejrzeć, tam widać dno. Na szczęście poziom wody jest na tyle wysoki, że jeszcze nie osiedliśmy. Delikatnie zawracamy i lawirując między barkami i dźwigami, opuszczamy ten niebezpieczny teren. Uff, tym razem się udało.

Koronki z Burano

Wyspa Burano przez kilkadziesiąt lat słynęła z najpiękniejszych koronek w Europie. Król hiszpański Filip II zamawiał koronki na prezent ślubny dla Marii Tudor. Niestety, sztuka wyrobu koronek powoli wymiera. Jak więc zachęcić turystów, aby nie zapomnieli o Burano? Odpowiedź jest prosta – pomalować elewacje domów różnymi kolorami farby. I tak powstała niezwykle kolorowa wyspa, którą co roku zwiedza kilka milionów turystów.

W Burano cumujemy do specjalnie przygotowanego dla nas nabrzeża i idziemy zwiedzać. Dwa kanały poprzecinane mostkami, kolorowe fasady domów, charakterystyczna krzywa wieża kościoła San Martino z XVI w., rybacy porządkujący sieci, suszące się wszędzie pranie oraz nieliczne koronczarki przy pracy – tak przedstawia się Burano. Pod wieczór, gdy rybacy wracają z połowu, przed domami rozstawiane są grille, a miasto zaczyna żyć rytmem dalekim od turystycznego zgiełku. Następnego dnia, zanim opuścimy Burano, zaopatrujemy się na targu w świeże owoce morza.

TORCELLO

Najbardziej na północ wysunięta wyspa na trasie naszego rejsu. To



tu mieści się najstarsza budowla na lagunie i tu zachowały się ślady pierwszego osadnictwa. W szczytowym momencie wyspę zamieszkiwało aż 20 tys. osób! Obecnie ma jedynie 30 mieszkańców. Najważniejszym miejscem na wyspie jest bizantyjska Katedra di Santa Maria e Assunta wybudowana w VII wieku przez zakon Isacca, ze znakomicie zachowanymi mozaikami z XIII w. Obok znajduje się niewielki kościół Santa Fosca z XII wieku zbudowany na planie greckiego krzyża. Niestety,

z powodu prac renowacyjnych, nie udało nam się wspiąć na dzwonnice. San Francesco del Deserto To mała wyspa schowana w cieńcu cyprysów u brzegów Burano. Nie ma tu przystanku vaporetto, a tym samym zbyt wielu turystów. Na wyspie mieści się klasztor franciszkanów. Dwa razy dziennie: rano i popołudniu, braciszki prowadzą chętnych po klasztornych włościach za symboliczną opłatą. Na wyspie można zamurować na noc, zatankować wodę

i odpocząć od zgiełku. To również dobre miejsce na niewielki piknik.

MURANO

Początkowo produkcją szkła zajmowano się w samej Wenecji, ale pod koniec XIII wieku, ze względu na pożary, senat podjął decyzję o przeniesieniu wszystkich fabryk na Murano. Ważne dla Wenecji było zarówno bezpieczeństwo, jak i zachowanie pełnej kontroli nad wyrobem szkła, którego tajemnicę państwowa. Obecnie, zakłady produkujące szkło są nadal dominującym elementem wyspy. Ogrzewane gazem piece wygasza się jedynie w sierpniu z uwagi na temperaturę. Większość fabryk jest dostępna dla zwiedzających (w zamian za wizytę w sklepie z pamiątkami), w niektórych za kwotę 5 euro przygotowany jest specjalny pokaz. Całe Murano składa się z ogromnej ilości sklepów, sprzedających wyroby ze szkła. Niestety, aby zwiedzić Murano musimy zamurować na sąsiedniej wyspie Le Vignole i stamtąd dostać się na Murano vaporetto (10 min drogi). Na Le Vignole, podobnie jak w Burano, są dla nas przygotowane miejsca do cumowania wraz z możliwością zatankowania wody. Postój jest bezpłatny. Na wyspie nie ma atrakcji turystycznych, ale w sezonie można zjeść w jednej z dwóch trattorii. Spotkanie z Laguną Wenecką okazało się ekscytującą przygodą. Zarówno pod względem nawigacyjnym i turystycznym, jak również kulturowym i kulinarnym. Spotkania z miejscową ludnością pełne były życzliwości, której nie przeszkodził nawet brak wspólnego języka. Wiosna na barce w Wenecji – wszystkim polecam! ■

Informacje praktyczne: Laguna Wenecka

Barka: Penichette 1500 Flying Bridge (12 miejsc do spania) + dodać zdjęcie wnętrza

Długość: 15 m, szerokość: 3,85 m, zanurzenie: 0,85 m, wysokość: 2,9 m

Port zaokrętowania/wyokrętowania: Chioggia

Termin: 24.03-31.03.2012

Trasa rejsu: Chioggia, Pellestrina, Wenecja, Burano, Torcello, Le Vignole, Murano

Cena: 2 900 euro/tydzień

Firma: PUNT Czartery Rejsy Szkolenia. www.barki.pl

Do prowadzenia barki nie są wymagane ŻADNE UPRAWNIENIA. Na początku rejsu przedstawiciel armatora udziela wszelkich informacji dotyczących obsługi barki. Można z nim wypłynąć z portu, poćwiczyć sterowanie, skorzystać z praktycznych wskazówek dotyczących manewrowania jednostką.

Barki wyposażone są we wszystko, co niezbędne do spędzenia wymarzonej wakacji: ciepłą wodę, ogrzewanie, instalację gazową i elektryczną oraz kompletne wyposażenie kuchenne, pościel i ręczniki. Za dodatkową opłatą można wypożyczyć rowery.

Barki są dostępne na najciekawszych szlakach wodnych Europy: we Francji, Holandii, Irlandii, Włoszech, Niemczech i Polsce. Opisana w artykule barka jest największą w ofercie. Dla porównania: najmniejsze barki mają poniżej 10 m i są przeznaczone dla 3–4 osób. Cena wynajmu zależy od wielkości barki i terminu rejsu. Chcesz wiedzieć więcej? Wejdź na www.barki.pl

INFORMACJE PRAKTYCZNE: LAGUNA WENECKA

Laguna Wenecka znajduje się w północno-wschodniej części Włoch, między stałym lądem a Morzem Adriatyckim. Rozciąga się od ujścia rzeki Sile na północy do ujścia rzeki Brenta na południu, zajmując powierzchnię ok. 550 km². Składa się z setek wysp, wysepek, trzęsawisk, bagien i grzęzawisk. Żegluga odbywa się wzdłuż naturalnych kanałów pogłębionych i utrzymywanych przez człowieka. Tory wodne są oznaczone ponumerowanymi palami, które najczęściej mają postać tzw. briccola, czyli trzech drewnianych pali połączonych razem. Mogą one wyznaczać kanał wodny z obu stron, mogą tylko z jednej. Bezpieczne jest trzymanie się ok. 5–10 metrów od briccola. Jeżeli na naszej drodze pojawią się cztery drewniane pale połączone razem, tzw. Dama, to niemyślny znak, że dotarliśmy do skrzyżowania szlaków wodnych. Pale są często ozdobione małymi kapliczkami lub latarenkami. Pływanie po zmierzchu jest zabronione.

W okolicach Wenecji występują znaczne prądy pływowe. Podczas naszego rejsu różnica poziomów między wysoką i niską wodą wyniosła około 0,7 m. W ciągu doby dwukrotnie woda osiąga najniższy i najwyższy poziom. W wyposażeniu barki znajduje się szczegółowe opraco-



wanie pływów laguny na każdy dzień i godzinę roku. Ważne jest, aby pamiętać o tym i cumować do dalb, zostawiając lekki luz na cumach. Pływając po Lagunie Weneckiej należy zaopatrzyć się w mapę „Laguna Veneta” (do nabycia w bazie Chioggia lub w firmie PUNT). Zawiera ona wiele przydatnych informacji, m.in. szczegółowy plan szlaków wodnych, informacje, gdzie można bezpłatnie zaopatrzyć się w wodę, co warto zobaczyć, gdzie bezpiecznie cumować, w których kanałach jest zakaz poruszania się barką etc.

MARINY W WENECJI:

Diporto Velico Veneziano usytuowany na wschodnim brzegu Wenecji: S. Elena

Opłata za barkę 9 metrów = 40 euro + 4 euro/osoba

Opłata za barkę 15 metrów = 70 euro + 4 euro/osoba

Na terenie mariny prysznic i toalety.

Darsena S. Giorgio położona na wyspie S. Giorgio naprzeciwko placu Świętego Marka

Opłata za barkę 9 metrów = 75 euro + 4 euro/osoba

Opłata za barkę 15 metrów = 183 euro + 4 euro/osoba

Najlepszym sposobem poruszania się po lagunie, a szczególnie po Wenecji, jest korzystanie z tramwajów wodnych, tzw. vaporetto. Bilety do kupienia w kioskach z prasą i w automatach, lub bezpośrednio w tramwaju. Jednorazowy przejazd 6,5 euro. Bardziej ekonomicznym rozwiązaniem jest wykupienie biletów dobowych lub 72-godzinnych. Więcej informacji na www.activ.it



